

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Rolaik« wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie 1 u. p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego skagania należności wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Ojciec Św. o wojnie.

Pariski dziennik »Liberte« ogłasza rozmowę swego współpracownika Latepie z Papieżem. Papież zwrócił uwagę najpierw na różne swoje kroki pośredniczące na rzecz pokoju i wyraził ubolewanie, iż nie może się uczyć, aby koniec wojny przyspieszyć. Karcia osiąka niesprawiedliwość popelniona z którejkolwiek strony, atoli nie byłoby na miejscu ani pożądaniem, aby wlewać powagę papieską do sporu stron walczących.

Papież nie może w Watykanie wykonywać śledztw ani prowadzić układów.

Na zapytanie Latepie, czy potrzeba przeprowadzenia śledztwa, aby wiedzieć, czy neutralność Belgii została naruszona, odpowiedział Papież: Było to za ponurątku Piusa X. I dodał: Niemcy i Austryjczycy zaprzeczą wszystkim przeciw nim podniesionym obwinianiom i skargi wyłączają ze swojej strony.

Biskup z Cremonby zapewnia, że włoska armia wzięła 18 księży austriackich jako zakładników. Niemcy oświadczają, że ludność miasta Louvain strzelała do ich żołnierzy. Powiadają także, że Francuzi na wieży w Reims ustawiili posterunki. Z drugiej strony oświadczyli przedstawiciele siedmiu kongregacji belgijskich kardynałów-sekretarzowi, że nie zaszodzi żaden wypadek gwałtu.

Papież mówiąc dalej: Bibliotekę w Louvain uzupełnijmy; przyczynimy się do odbudowy Katedry. Każdy starał do katedry w Reims odbija się echem w moim sercu, atoli godzina jeszcze nie nadeszła, aby wyłuskać prawdę z twierdzeń sprzecznych. Watykan nie jest trybunalem, wyroków nie wydajemy. Sędzia mieszka tam wysoko.

Latepie mówiąc następnie o aresztowaniu kard. Mercier i Lusitanii. Papież odpowiedział: Wprawie pan w zdumienie. Kardynała Mercier nigdy nie vietono. Wolno mu w diecezji swojej podlegać upodobania jedźcic. Otrzymałem od general-gubernatora Belgii generała-pułka Bissingen list, w którym mnie zapewnia, że i największą energią stłumi i ścigać będzie wszelkie gwałty przeciw Kościółowi i duchownym.

Szlachecka zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

A może to tylko tak, dla zamydlenia oczu? odręwały się jakieś mniej zgodne głosy.

Były one jednak rzadkie bardziej, ginące rychło w ogólnej harmonii.

Zresztą, Blanka oddawna już była szczerze kochaną w całej okolicy i jeśli nawet raptowna zmiana jej potężnego wprowadzała w ruch gadatliwe języki, względem niej nie okazywały się tak ziośliwie, jakby tego po naturze ludzkiej oczekiwano było można.

Ho! ho! już to mnie się zawsze wydawało coś podejrzanej dość było patrzeć, jak pan Neris zjadł oczami naszą panienkę. Nie patrzy się tak na siostrę, o nie!

Zawsze to trochę dziwno żenić się niby z siostra...

Ale młody pan hrabia może sobie powinsnować, będzie miał słiczną żonkę i majątek do rąk jego się dostanie...

Ale, że słiczna z nich para, to słiczna, dobrana jak rzadko!

Dobra para? z powierzchowności być może, obojętni byli młodzieni i piękni, ale dusze ich! Boże! jakież to przeciwstawienie gwałtowne. On przeżyty mimo swego młodego wieku, chowający pod pozorami wytworności samolubne pragnienie osiągnięcia wszystkiego, co dogadza jego zachciankom, ona ptaszyna czula, una, kochającą pierwszą, naiwną miłością, zdradzającą się w spojrzeniu pełnym zachwytu, prawie wdzięczności, które podnosiła nieśmiało na swego przyszlego męża i pana, gdy klęcząc obok niego przed ołtarzem, słuchała dnia bez końca przemówienia poczciwego proboszcza.

Papież oświadczył dalej z głębokiem wzruszeniem, że nie zna straszliwszego czynu, aniżeli zatopienie Lusitanii. Atoli — mówił Papież — czy pan sadzisz, że blokada, mająca miliony ludzi narazić na cierpienia głodowe, zrodziła się z uczuć ludzkich?

Papież dodał w końcu, że po wojnie wyda może orędzie, w którym uśmie nauce Kościoła o zwycięzach wojennych i ureguluje w przyszłości prawa i obowiązki prowadzących wojnę. W orędziu bez wątpienia znają się pojęcie wszystkie zbrodnie, popełnione w wojnie.

W dalszym ciągu swej rozmowy ze współpracownikiem »Liberte« powiedział Papież, że wszystko uczynił, aby Włochy od wojny powstrzymać. Nie tań się z tem, że miał tu na myśl interesy Stolicy Apostolskiej, zagrożone wojną. Papież ubolewa, że nie może korespondować bezpośrednio ze wszystkimi swymi wiernymi i że szyfrową ofiarowaną mu tajemnicę odrzuci, bo może go posądzać o niedyskretnie w sprawach wojskowych. Niestety także wolności cenzury zapewnianej nie dotrzymano. Papież powiedział w końcu, że nie wie, jak się ludność włoska zachowuje będąc wobec kleszczów lub zwycięstwa. Nie czuje się on bezpiecznym i z radością pochwyci rękę, która się nadarzy do pośrednictwa pokojowego. (W. T. B.)

Kto nie wie,

gdzie i jak »Nowiny Raciborskie« zapisać, niech poprosi o radę znajomego.

Kto zapisuje »Nowiny Raciborskie« na poczcie lub u listowego, niech powie krótko tak: Bitte Zeitung »Nowiny Raciborskie« aus Ratibor für das dritte Quartal 1915.

Orędzie pasterskie o pracy oświatowej.

Do duchowieństwa i ludu diecezji kujawsko-kaliskiej

Hrabina Candore u szczytu swych marzeń, spokojną godnością wielkiej damy pokrywała swą radość.

Pan Neris z twarzą ukrytą w drżących rękach, modlił się gorąco o szczęście ukochanego dziecka.

Pan Bolivet z poza okularów krytycznym wzrokiem studował całe zgromadzenie. Któreby z pomiędzy tych szczerze i mniej szczerze szczęśliwych domyślił się, że dla surowych oczu poważnego urzędnika uroczyście obrzę zaślubin, na który patrzył, był w gruncie rzeczy grą nie wrżąca trwałego szczęścia nikomu z jej uczestników.

Nikomu, nawet tej niewinnej, słiczej pannie młodej! Niedaleka przyszłość mogła jej przynieść tyle gorzkich rozczarowań!

XXII.

Julia nie była obecna na ślubie. Od miesięcy kilku z bezprzykładowym zaiste heroizmem przebywała swą kawaryę. Była powiernicą swej milutkiej uczennicy, musiała ciągle odpowiadając na pytania, zwracane do niej z zaufaniem i uczuciem młodszej siostry.

Czy mam tak, czy tak postąpić? czy to się czemu go uciecze, Juleczko droga?

I tak bez końca, a Julia znajdowała jakąś dziwną słodycz, pomieszaną z bólem, żeby ukochana, niewinną swą rywalkę odzierać kwiatami własnych marzeń i nadzieję i śnić z nią razem uludne sny przyszłości. A tak umiała siła woli panować nad głosem i nad wyrazem swej pobladłej, pomizerniającej twarzy, że najdrobniejsza oznaka nie zdradzała cierpień jej serca.

Raul nawet, widząc ją tak zrezygnowaną, odważną, sadzil, że się pocieszyła tak łatwo i myślał z pewną ulgą, zaprawiona wszakże domieszką ironii: — Nie trudno jej to przyszło...

Jedynie p. Bolivet czytał teraz wyraźnie, co się działo pod tem białem, nieprzeniknoniem czołem iacz-

skiem i okupowanej części archidiecezji warszawskiej wydał ks. biskup Zdzitowiecki następujące orędzie:

Zaraz po wybuchu wojny w krótkich i gorących słowach zachęciłem wielebne duchowieństwo i lud wierny, aby pomimo zawieruchy nie tylko nie zwieli szkół, ale o ile można starali się wszelkimi sposobami nowe roznierac ogniska oświatowe. — Słowa te posłuch i oddźwięk nalezyły znalazły we wielu miejscach. Sprawa jednak oswiąza narodową, a szczególnie naszego ludu jest tak doniosła i taka pełna, że postanowilem się zwrócić do was z ponownem obszerniejszym orędziem pasterskim. Chciałbym zgromadzić w nim i dobrać ze skarbcza złotej naszej mowy polskiej najtrajniejsze słowa, ogarnieć je rozpalic płomieniem ognia najczystszej miłości Kościoła, wibrów św. i odrzyny, aby one najobojętniejszych zagniąty do tej sprawy, a gorących rozpalili do najwyższych wyczyn ofiary i poświęcenia. Nie mamy swego organizmu państwowego, nie możemy bezpośrednio brać udziału w obecnej zawierusze światowej i sami decydować o swym lesie. Jednak bardzo wiele pod tym względem dla bliskiej nawet przyszłości uczyć się możemy, rzucając złoty żyrandol prawdziwej i rzetelnej oświaty w serca młodzieży, utrwalając w niej wiare ojców naszych świata, szczęsliwując zamłotanie ziem ojcystej i swoistych obyczajów. Będzie to prawdziwy złoty siew dla przyszłości naszej; na to zadanie naszego narodu zogniskujemy całą siłę woli naszej, ofiarowość, największe trudy i wisielski. Długa, ponura noc rozpasteria się na ziemi polskiej, która przedtem w nicrem nie ustępowała zachodowi pod względem oświaty i prawdziwego postępu. Dzis brzask jutrzenni nam świeci, przy lej blaskach, choć jeszcze niepewnych, gdy mamy nico wiejszą swobodę ruchów, a oczy połączonych skierowane są w inną stronę, wykorzystamy wcale pełnię chwili, aby wszędzie zaświecić kaganiec oświaty narodowej. Niech on zalaśnieje blaskiem wdziku pełnym w nadejściach zakątkach i ustroniach rozlegiej ojczyzny naszej. Oświatą dla innych narodów jest w obecnej chwili sprawą drugorzędną, u nas wybija się ona na plan pierwszy, jest jakoby sercem organizmu naszego

koliek nie pozwalał sobie nigdy na najłuższą aluzję czy uwagę. Julia wiedziała dobrze, iż ja rozumiem, z jednego sympaty, pełna głębokiego szacunku, była dawna gnia i pociecha dla jej zboleszej duszy.

W przeddzień ślubu Blanki p. Bolivet zaszedł na poczcie i na wstępnie zapowiedzieli Julii, że przychodzi w charakterze dobrego przyjaciela. Z nieklamaniem uwieleniem patrzył, jak młoda dziewczyna usiłowała zatoczyć się w nudnych uciażliwych rachunkach, aby w tem zajęciu obowiązkowem zaczepiąc znów trochę równowagi.

Biedna, musiała podzielić wyprawę całą i podarki ślubne i grać komedy, zachwycone, lecz nie było to niczem w porównaniu z najcięższą próbą, jaka ją czekała nazajutrz, z bytnością na ślubie, od której uchylili się nie śmiały.

Mimo olbrzymiej siły woli, energia młodej dziewczyny wyczerpała się, nerwy jej naprężone podniecone od tylu dni, tygodni, miesięcy, grozły odmówieniem posłuszeństwa w ostatniej chwili.

Zaczy notaryusz zastał ją właśnie w usposobieniu ducha, którego ona sama obawiała się, rozumując, az nadto dobrze, iż siły jej zawiesić ja mogą.

Przepraszam, jeśli przeszkladam — rzekł po pierwszych słowach powitania — przychodzę tu na skutek snu... doprawdy, na skutek snu... Sniło mi się, że pani, schodząc szybko za schodami, zwieńczała nogami, może nie zwieńczała, może tylko uderzyła się bardzo mocno... dosz, że pani nie może wcale chodzić, że niepodobnieństwem byłoby dla pani przejść nawet przez plac do kościoła. Przykra przeszkoła ale coż tu na nią poradzić?... Niech się pani śmieje, panno Julia, z mojej wiary w sny, i niech mi ją pani wybacz. Idę właśnie do zamku i gdyby pani miała coś do polecenia... może pani być pewna, że mojemu słowu wszyscy tam uwierzą...

(Ciąg dalszy)

narodowego, nie wolno nam przeto ani jednej tak dro-
giej chwili tracić.

Wysianie i zastępca Zbawiciela, co na cały świat
rzucił hasło: Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody,
przedstawicieli tego Kościoła, który przechował i ucho-
nił od zagłady w swych klasztorach szczątki starożytnej
oświaty i kultury, któremu najstarsze i najświętsze
wszechnice, szkoły zawdzięczają swe istnienie i wspa-
niały rozwój, pod cieniem którego prawdziwa nauka,
cywilizacja po dziś dzień znajduje pomoc, opiekę i go-
rące poparcie, wolał dziś głosem dołożnym do wszys-
kich swych owieczek, aby sprawia oświaty obecnie w
ich sercu zabięgach przednie miejsce zajęła.

Niech jak w mrowisku zaparuje drobna, niewidoczna,
ale gorąca, wytrwała, obalająca wszelkie przeszkody
praca nad oświatą ludu. Ze swego urzędu pasterskiego
pozywam przedwyszukiem wielebne duchowieństwo,
aby z całą gorącością ducha zabrało się do tej zbożnej
pracy.

Poznalem dobrze wielebne duchowieństwo przez
czas kilkunastoletniego pasterzowania w tej diecezji.
— Znana mi jest jego gorliwość, poświęcenie, pracowitość i gorące umilowanie kraju. Wiadomość mi jest
debrze, co dotychczas zrebiło ono w niezmiernie trudnych
warunkach dla samej oświaty i podniesienia ekonomicznego
kraju na polu rolnictwa, handlu, a nawet
przemysłu. Wiem, że i w tej dobie mogę mu zaufać
i że zacheję moje do zakładania szkół i krzewienia o-
światy w lot chwyci, starając się w czyn wprowadzić,
pomimo olbrzymich przeszkód, które piętrząc się będą
na tej drodze. — Niech żaden z was, bracia kapłani,
nie skarzy się i tłumaczy, że nie starczy mu czasu na
te pracę wobec podjętych już usiłowań na innych po-
lach społecznych. Jeżeli siły wasze będą za małe na
objęcie wszystkich robotów społecznych, raczej trzeba by
zmniejszyć swój w nich udział, a nawet na jakiś czas
je zawiesić, a jać się teraz tej prawdziwie kapłańskiej,
pasterskiej pracy, zajmującej bezsprzecnie pierwsze
miejsce po pracy czysto kościelnej i duchownej.

Zdawałoby się, że czas obecnej zawieruchy i nie-
doli nie jest odpowiedni do tworzenia ochronek, szkół,
ceytelin, kursów wieczorowych dla analfabetów innych o-
gnisk oświatowych.

To są pozory. Naród nasz znajduje się w tak cię-
zych wyjątkowo warunkach, że każda chwila względnej
swobody jest niezmiernie dlań drogą, musi z
niej zatem korzystać.

Trzeba ocierać się, wspierać niedolę, karmić gło-
dnych, lecz tem bardziej nie powinna nasza ofiarność
się kurczyć, serca stygnąć, gdy chodzi o nakarmienie
ducha, usunięcie ciemności i rozpalenie świata polskiej
chrześcijańskiej oświaty. Choć obecnie zblża się czas
wakacyjny, a w dodatku latem prawie cała młodzież
wiejska zajęta jest w polu, tem mniej zakażać rąk
nie możemy i wyczekiwac czasu późniejszego. Wyko-
ryzystać powiniśmy te chwile na pracę twórczą, orga-
nizacyjną, na sprawiedle sprzętów szkolnych, wyszuka-
nie nauczycieli, aby gdy czas wakacyjny się skończy,
dzieci nie straciły ani jednego dnia. Musimy iść na-
rówki z ludami oświeconymi, a tak daleko od nich od-
biegliśmy, choć nie z winy naszej.

Wspomniałem wyżej o dobraniu nauczycieli. Punkt
to bodaj najważniejszy i najdoliejny. Szkoła może
się nawet mieścić w lepiance, a jak latem, pod golem
niebem, dzieci mogą być pozbawione jakiś czas lasek i stołów; gdy staną na jej czele człowiek odpowiadni,
szkoła wyda wspaniale owoce, a przeciwnie najokozal-
sze budyki, sasobne w wygodne sprzęty, nic nie pomo-
ga, gdy nauczyciel nie spełni wcale swego zadania, al-
bo też specielle zle i zgubne wobec Kościoła i ojczyzny.

Niech na ten punkt wielebne duchowieństwo szcze-
gólejszą zwróci uwagę.

Nigdy za dużo nie może być ostrożności, by do-
działy nie dopuścić wilka w dzieniu owczem.

Patrzcie uważnie, badacie nie tylko sami, ale w
porozumieniu z najświętszymi i najuczciwszymi lu-
dami w parafii waszej, przyjmioty przyszlych wychowa-
wców i nauczycieli dzieci.

Co tam słychać w świecie.

Monopol zbożowy w Austrii.

Rozporządzeniem cesarskim obłożono aresztom na
rzeczą państwa całe zniwo z r. 1915, mianowicie psze-
nicę, żyto, jęczmienia i kukurydzy wszelkiego rodzaju z
chwilią skoszenia zboża.

Strach przed szpiegami.

Nowoże Wremiac donosi, że w Rosji wciąż peł-
no jest szpiegów. Dla tego rząd wydał następujące
obostrożenia dla rozmów telefonicznych: Zabrania się
rozmów telefonicznych w obcych językach w Piotro-
grodzie i okolicy. Dopuszczony jest do rozmów tylko
język rosyjski. Wszelkie rozmowy telefoniczne w ob-
cych językach powinny być natychmiast przerwane i w
miarę możliwości powinna być osoba telefonującego
stwierdzona oraz numer, z którego telefonowała i zo-
bione zawiadomienie do policyjnej najbliższej. Osoby u-
żywające przy rozmowach telefonicznych nierojskiego
języka mają podlegać karze aresztu do 3 miesięcy lub
karze do 3000 rubli.

Położenie na Bałkanach.

Organ rumuński »Scara« dowiaduje się z Sofii, iż
Bułgaria bez poprzedniego porozumienia się z rządem
rumuńskim nie zamierza powziąć żadnej stanowczej de-
cyzji co do swego przyszłego stanowiska wobec państw
walczących. Rząd bułgarski jest szczerze zdecydowany
do zgodnego postępowania z rządem rumuńskim. Wo-
bec tego wpomniany wyżej dziennik rumuński oświ-
adcza, iż ostateczne uregulowanie stosunków na Bał-
kanach zależy obecnie od Rumunii i Bułgarii, wo-
bec których Serbia i Grecja schodzą dzisiaj na plan
drugi.

Skażanie Deweta.

Słynny przywódca powstańców burskich, Dewet,
który stawił opór wojsku angielskiemu i stoczał z nim
krwawe walki, został skażany przez sąd angielski na 6
lat więzienia i na zapłacenie 2000 funtów grzywoi.

Sultan operowany.

Sultan turecki został operowany na kamieniu w pę-
cherzu. Operacja się powiodła.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwarta, 25. czerwca (W. T. B.) Z za-
chodniego pola walki. W walce na południe od Sou-
chez zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Kilkakrotnie
ataki nieprzyjacielskie na naszą pozycję w La-
biryntce zostały odparte. Na zachodnim brzegu Argon-
ów zatrącił się atak francuskiego batalionu na nasze
wysunięte pozycje z wielkimi stratami dla nieprzyja-
ciela. Następnie odebraliśmy nieprzyjacielowi jeszcze
jeden rów z dwoma blokhaузami; trzy dalsze karabiny
maszynowe i trzy maszyny do rzucania min wpadły w
nasze ręce. Na wzgórzach nad Mazą nie powiodły się
francuskie ataki na zachód Tranchee. Na wschód
Tranchee zdobyliśmy zacięcie broniony nieprzyjacielski
rów. Pod Lintrey, na wschód od Luneville, zostały
mniejsze nieprzyjacielskie ataki odparte.

Z wschodniego pola walki. Zdobita oniedział wieś
Kopaczyska została wzoraj znów oprożniona. Na po-
łudnie-wschód od Chorzei, w pobliżu wsi Stegna, wtarg-
nęły nasze wojska w części nieprzyjacielskich linii i
utrzymały się tam.

Z południowo-wschodniego pola walki. Wojska
general-pulkownika v. Woyszca przekroczyły w pościgu
lasu na południe Jilzy. Położenie u wojsk feldmar-
szelka v. Mackensena jest bez zmiany. Na północ-za-
chód od Halicza musiały części armii generała v. Lin-
singena przed atakami przeważających sił nieprzyja-
cielskich pod Martynowem zostać cofnięte na południo-
wy brzeg Dniestru. Dalej w dół rzeki postępujemy na-
przód. Lewe skrzydło armii stoi pod Chodorowem.

Naczelne dowództwo armii.

Mylne pogłoski pokojowe.

Berlin, 24. czerwca. (W. T. B.) »Norddeutsche
Allgemeine Zeitung« potwierdza berlińską wiadomość
»Frankfurter Ztg.«, według której w pogłoskach o za-
mierzach lub skłonnościach pokojowych niemiec słowa
prawdy. Dalej pisze »Nordd. Allg. Ztg.«: Podczas ca-
jej wojny żaden rząd nieprzyjacielski, ani bezpośrednio,
ani pośrednio, nie uczynił wobec Niemiec propozycji
pokojowych. Również dodaje kierownictwu Rzeszy nic
nie jest wiadomo, że ten lub ów z rządów nieprzyja-
cielskich gotów jest do zawarcia pokoju.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 24. czerwca. (W. T. B.) Z rosyjskiego
pola walki. Ogólne położenie we wschodniej Galicyi
nie zmieniło się. Na wschód i na północ-wschód od
Lwowa toczą się walki z siłami rosyjskimi strażami
tylnymi. Mikolajów i Zydaczów nad górnym Dniestrem
zostały wzięte. W dół rzeki ponizej Zydaczowa prze-
szły wojska sprzymierzone po gwałtownych walkach w
kilku miejscowościach na północny brzeg Dniestru. — Po-
miedzy Wisłą a Sanem cofa się nieprzyjaciel dalej. Na
północ od Wisły zostały rosyjskie straże tyłowe po za-
Kamienne odrzucone. Ostrowiec i Sandomierz zostały
przez nasze wojska obsadzone.

Z włoskiego pola walki. Nad granicą Karynty pod
Pal został atak silnych wojsk włoskich odparty. Zre-
ształ toczyły się nad tą granicą i granicą Tyrolu tylko
walki artyleryjskie. Nad Isonzo gwałtowna walka ar-
tyleryjska. Ataki Włochów pod Gradiska i Monfalcone
nie powiodły się.

Wiedeń, 25. czerwca. (W. T. B.) Urzędowo do-
noszą: Z rosyjskiego pola walki. Pomiędzy Haliczem
a Zurawcem toczą się walki na północnym brzegu Dnie-
stru dalej. Kontraktki rosyjskie zostały odparte: nasz
atak postępuje naprzód. Wczoraj wzięty został Chodo-
rów. — Zresztą położenie w dół Dniestru od Halicza,

dalej na wschód od Lwowa, pod Rawą Ruską
Tanewem bez zmiany. Południowy brzeg Sanu
wolny od nieprzyjaciela. — W Polsce stoczą wojska
sprzymierzone Rosjan cofających się w kierunku do
Zawichost, Ożarów i Sienno.

Z włoskiego pola walki. Nad granicą Tyrolu i
trytyty częściowo walka artyleryjska. Na pograniczu nad
Riwierą odparto w godzinach porannych na wschód
od Rouchi dwa nieprzyjacielskie ataki. Na przyczółku
mostu w Gorz i na wzgórzu pod Comen skierowany
gwałtowny ogień artyleryjski.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtenant.

Wkroczenie wojsk austriackich do Włoch.

Wiedeń, 25 czerwca. (W. T. B.) Korespondent
»Neues Wien Tagbl.« donosi o walkach pod Fal-
eria: Podczas gdy artyleria włoska nie wyrobiła żad-
nego fortu większej szkody, zburzyliśmy już dwa fortu
nieprzyjacielskie, mianowicie Campo Longo, które Włosi po 6 strzałach opuścili, i Campobolo, który
próbowano odzyskać w poniedziałek zostało przez nas
wysadzoną w powietrze. Cidy płomień wybuchy, u-
ciekali Włosi w popłochu. Walki piechoty o górujący
skutek, że nasza pozycja na górze została wzmacniona,
tak że obecnie stojmy już na wioskiej ziemi.

Rosyjskie wiadomości urzędowe.

Londyn, 23 czerwca. (W. T. B.) Według wi-
domości, które otrzymał z Petersburgu dziennik »Daily
Mail«, należący w Petersburgu na placach publicznych
plakaty sztabu generalnego, w których wywa-
siła ludność do zachowania spokoju. W plakatach o-
świadczenie, że tylko urzędowe sprawozdanie daje prawdziwy
obraz położenia, że obiegające pogłoski o katastrofie
rozszerszały umysły twożliwe, lub ludzie ziel-
woli. Sztab generalny twierdzi, że położenie pod węgiel-
dem zaopatrzenia armii w amunicję polepsza się z dnia
na dzień, oraz, że Rosja posiada olbrzymie rezerwy w
młodych ludziach, którymi może rozporządzać. Sztab
generalny zwraca atoli uwagę na to, że upływa jeszcze
dwie godziny czasu, zanim Rosja będzie w moździerzu
rozpięta silną ofensywą.

Dalej powiedziano, że Rosja poniosła w pierwszych
miesiącach wojny największe wśród sprzymierzonych
największe straty i utopiła wogół najwięcej.

Petersburg, 24 czerwca. (W. T. B.) W okolicach
Szaweli położenie bez zmiany. Walki toczą się dalej.
Na południe od jeziora Naigrodu przekroczyły się
z przednie strzeże w nocy na 22. czerwca rzekę Czernę,
obsadziły wieś Kulighi i zniszczyły całą niemiecką
kompanię. W kierunku Lomzy gwałtowny ogień arty-
leryski. Nad Tanewem odparliśmy pod wsią Lublino
nieprzyjacielskie ataki. Na zachód od Rawy Ruskiej
został nieprzyjaciel w pobliżu wsi Gutażewa odparły.
Nasza kawaleria zniszczyła trzy nieprzyjacielskie kom-
panie. — Dnia 21 czerwca i w ciągu następnej nocy
powstrzymałmy w zaciętych walkach atak nieprzyja-
cielski na Lwów. Nieprzyjaciel poprosił załączenie strat
podczas bezskutecznych ataków pod wsią Bukowice
dalej na południe od strumienia Szczercy. Udało mu się
atoli postuć naprzód w okolicy miasta Zoku. Wskutek
tego oprożały nasze wojska 22 czerwca Lwów i rozpoczęły
odwrot na nowy front. — Nad Dniestrem
toczyła się walka na południe wsi Koszmerzy. —
Nad Dniestrem wyparliśmy nieprzyjaciela ze wsi Odch-
ku wiosce Luka. W skuteczną walkę na bagasy wie-
liśmy około 1000 jeńców.

Francuzkie wiadomości urzędowe.

Paryż, 25. czerwca. (W. T. B.) Urzędowe spra-
wozdanie z dnia 24 bm. po południu brzmi: Nieprzy-
jaciel bombardował Arras. Przed Dom pierre na zachód
od Peronne nastąpiło po eksplozji niemieckiego cen-
trum min gwałtowne bombardowanie naszych rowów
strzeleckich. Na wzgórzach Mosy i w rowach pod Ca-
lonne utrzymałmy się w drugiej linii niemieckiej. W
Lotaryngii pod Leintrey odparliśmy kontratak nieprzy-
cielski. Liczba jeńców wziętych w okolicy rzeki Foch
od dnia 14 bm. wynosi 25 oficerów, 53 podoficerów i
638 szeregowców.

Paryż, 26. czerwca. (W. T. B.) Urzędowo do-
noszą z dnia 24 bm. wieczora: W okolicy Arras woj-
ska nasze urządziły się w zdobytych pozycjach. Dnia
nieprzyjacieli ostrzeliwał Berry au Bac i wieś Sapageau.
W Wogezech odparto pod Pontenelle kontratak nieprzy-
cielski.

Z blizka i z daleka.

— Racibórz. Surowa, ale zasłużona kariera spo-
łeczna w procesie przed tutejszym sądem wojskowym
sędzia Aleksandra Gajda ze Strzelc. — Oskarżony przy-
był pewnego razu do lokalu Józefa Prokopa w Wodzis-
ławiu. Po wypiciu 2 kubków piwa skarzył się na
swój żołądek i prosił gospodarza, aby mu dał »coś o-
strzegającego«. Gospodarz z początku nie o tem słuchał
nie chciał, później uświetnił się nad nim i podał mu 2
kieliszki rumu. Gdy później Gajda pojawił się z ob-
ecnymi w lokalu gośćmi, musiał gospodarza wysadzić
go na świeże powietrze. Ze zemsty zadenerwował Gaj-
dę, że Prokopa dał mu żołądek.

Prokopa, iż mu sprzedał rumu. Sprawa wzięła jedynie obrot dla denuncjanta, gdyż sąd wojskowy skazał go na 3 tygodnie więzienia za nakłonienie do karygodnego przestępstwa. Tak to denu-

cytelnikom naszym, poddanym austriackim, wracamy uwagę na ogłoszenie ces. króla Konsulatu austro-węgierskiego we Wrocławiu w dzisiejszym numerze.

Na bezdomnych rodaków złożyli w dalszym ciągu na nasze ręce pp.: Tatę 5 mk., Mamutkę 3 mk., Edka 1 mk., Edziu 1 mk. Z pozostałymi w rodakach: 163,50 mk. Ogółem złożono na nasze ręce 1763,50 mk., z których 2600 mk. wysłane, pozostało w naszym posiadaniu 163,50 mk. O dalsze datki na ten cel gorąco prosimy.

Kto jeszcze nie zapisał sobie »Nowin Raciborskich« na przyszłe čwierćcze, niech to natychmiast uczyni, aby nie doznać przerwy w regularnym otrzymywaniu gazety. Z tem zapomnieniem zwracamy się także do siewiast, których mężowie zaciągnięci zostali na wojnę. Wszakże one bardziej często potrzebują rady w rozmaitych sprawach i znajdują zawsze potrzebne wskazówki w gazecie. Po przeczytaniu zaś mogą wydrukować ją w kopercie mężowi w pole, a i on z pewnością się ucieśnie, otrzymając od czasu do czasu wiadomości ze stron rodzinnych. Niech więc nikt nie zwleka z zapisaniem sobie »Nowin Raciborskich«.

Utonął przy kapaniu w Odrze w piątek 12 lipca chłopiec Józef Gromotka z Ostroga.

Spis I zliczanie obszarów pól uprawnych, jak już donosiliśmy, odbędzie się w czasie od 1 do 4 lipca. Zapytanie dotyczące uprawy stawi się do posiedzicieli tychże. Spis zostanie uskuteczniony wedle gmin. Spis dokonują gminy. Zostanie on zasadniczo przeprowadzony za pomocą list miejscowości. Zamiat hektarów wolno też użyć innej miary powierzchni. Władze odnoszą się uprawnione w danym razie swobodnie do pola i wymierzyć, oraz powiadomić się w urzędach sądowych i podatkowych. Posiedziciele, uwydzielając dający żadnych albo naumyslnie fałszywe albo niedokładne odpowiedzi, zostaną karani więzieniem do 6 miesięcy albo grzywną do 10 tysięcy marek. Za lekkoomyślne podanie karze się grzywną do 3000 marek.

W sprawie drożyzny mięsa ogłosza minister rolnictwa, że skargi na wysokość cen mięsa wskazują niertaz na to, że niema niedostatku bydła rzeszowego, ale to przypuszczenie jest mylne. Swego czasu, aby zaoszczędzić ziemianików, nakazano wybrać znaczna ilość świń, i wskutek tego liczba świń tak się zmniejszyła, że przez kilka miesięcy liczyć się trzeba z велик niedostatkiem świń. Atoli jest wielka liczba prosiąt i można się spodziewać, że z ich wzrostem i powiększeniem powoli świnie będące poddostatkami wieprzowiny i słoniny. Jednakże nadzieja ta byłaby poważnie zagrożona, gdyby, jak tego wielokrotnie się zauważa, zaprowadzone ceny maksymalne na bydło rzeczywiście podnieśli karze się grzywną do 3000 marek. Taka jest mniej więcej treść ogłoszenia ministra. Wynika z niej, że chwilowo niema zamieru ustanawiania cen maksymalnych na świnie, i że jedynie chowanie świn młodych i ich tuczenie zapobiegnie niedostatkowi świń, ale prawdopodobnie nie zapobiegnie drożyznie świń i mięsa.

Kiedy »zaginionego« uważać należy za umarłego? Wojskowe listy strat stale podają dosyć duże nazwiska zaginionych. We wielu wypadkach zaginięci powracają po pewnym czasie do pułku, lub otrzymują się później o nich wieści, że są w niewoli, ale czasem po zaginionych niema śladu, a także po wojnie niema po nich wiadomości. W takich wypadkach, choćby już ze względu na prawa spadkowe bliższych lub dalszych krewnych, zachodzą pewne przepisy prawne, o których mowa jest w paragrafach 13 do 17 kodeksu cywilnego. Już w czasie pokoju ogłoszenie o osobę jaką jako nie żyjącą, która zaginęła, a o której od 10 lat niema wiadomości, o ile nie zgłosi się także na wezwanie publiczne, ogłoszone w gazetach. Następnie to może jednakże nie przed końcem roku, w którym zaginiony skończy 31 rok życia. Jeszcze krótszy jest termin wymazania z list żyjących tych zaginionych, który ostatnią o sobie wiadomość dali podczas podróży morskiej, jeżeli okręt, którym jechali, utonął. Osobne przepisy prawne zawiera kodeks cywilny dla zaginionych podczas wojny. Odnoszący paragraf (15) o pisze: »Kto jako członek zbrojnej armii, a więc także jako urzędnik, ochotnik sanitarny itp. w jakimkolwiek charakterze znajduje się we wojsku, brał udział we wojnie, w toku której zaginął i ostatecznie nie dał o sobie wiadomości, może zostać ogłoszony jako umarły, jeśli od czasu zawarcia pokoju lub jakiegokolwiek innego zakończenia wojny minęły trzy lata.«

Pożary. Ze wszystkich prawie okolic słyszy się już od kilku tygodni o częstych pożarach. Prawie ciągle urzędnicy tak publicznych jak i prywatnych zakładów ogoniowych mają pracę, szacującą szkody,

i częstokroć dosyć znaczne. Czasem pożar powstaje sam wskutek posuchy, daleko częściej zaś wskutek nieostrożności, a nieraz nawet wskutek podpalenia. Dla tego zaleca się jak największą ostrożność w obchodzeniu się z ogniem; zapalki należy zamknąć, aby się nigdy do rąk dzieci nie dostaly, dawać także trzeba bacznoscie na podejrzanych włóczęgów. Przestroga ta tem wiązka ma znaczenie na czas zbliżających się głównych zim.

Owoce różnorodne już dojrzewają i bywają już spożywane. Wobec tego przypomnieć trzeba, że nie należy jadać owocu niedojrzałego lub nadpusztyego; dalej nie należy pić wody ani żadnych innych płynów po spożyciu owoców surowych; owoce przed spożyciem ich trzeba dobrze wymyć (w kilku wodach czystych), a w razie pojawienia się jakich chorób zarazowych należałoby tylko przegotowane owoce jadać (nie surowe). Odnosi się to do wszystkich owoców z drzew, z krzewów, do jagód itp. Kto tych ostrożności nie zachowuje, ten naraża się na ciękkie choroby albo i na śmierć. — W końcu jeszcze jedno: Pestek z owoców nie należy porzucać na chodniki, na trotory lub ulice, bo to niebezpieczne dla przechodniów; co roku wiele jest wypadków nieszczęśliwych wskutek porzucania pestek na chodniki i drogi.

Suszenie lisic. Pruskie ministerstwo rolnictwa ogłasza co następuje: »W celu zapobieżenia brakowi paszy na przyszłą jesień i zimę, widzę się spowodowanym wskazać właścicielom lasów na możliwość pociągnięcia lasów do zapotrzebowania w paszę. Wiadomość jest, że w wielu górskich okolicach susz corocnie liście drzew na paszę dla bydła a mianowicie liście klonów, olszyn, lip, wiązów, dębów, topoli, wierzby, akacji i brzozy. Wszelkie liście, a mianowicie bukowe, zdane są na paszę. Jeżeli teraz przy suszy większe ilości liści i młodych gałązek oberwiemy i ususzymy, na czas zimowy możemy znacznie ilości paszy zagospodarować. Zwracam uwagę gospodarzy mieszkających w pobliżu liściastych lasów na ten sposób pozyskania paszy, i zalecam, aby przelozili gminy pomysły o tem. W celu wyzyskania rządowych lasów w tym kierunku, wydalem odnośnie rozporządzenie.«

* * * Czernica, w Rybnickiem. Kopalnia »Anna«, należąca do rybnickiej spółki węglowej, zaczęła powiększać swoje zakłady przemysłowe. Budując obecnie czyli raczej pogłębiając drugi szyb dobywany. Dalej ma być budowana tam fabryka brykietów, która będzie produkta побoczne wytwarzala. Dostawa będzie także produktu побoczne wytwarzala. Dostawa węgli z tej kopalni na kolej żelazną odbywała się do końca kolejową od kopalni aż na stację do Czernicy, ale niezadługo nastąpiła zmiana, bo obecnie wykończają już odnogę kolejową z Pszowa do linii kolejowej Rybnik-Chaupki; odnoga ta jest około 10 kilometrów dłuższa i ma służyć później także do przewozu osób.

* * * Strzelce. Ceny maksymalne dla powiatu strzeleckiego ustalonione jak następuje: funt maki rządnej 20 fen., funt maki pszennej (z domieszką 10 procent maki rzanej) 22 fen., chleb ztai ważący 3/4 funta 65 fen., a ważący 7 funtów 1,30 mk., bulki jak dotychczas 5 fen. za sztukę.

* * * Sp. Józef Brandt. Sztuka polska poniosła znów ciężki损失. W Radomiu, w Królestwie Polskim, zmarł w tych dniach sławny malarz-artysta s. p. Józef Brandt w 74. roku życia. Część jego pamięci!

»Westa«, Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na życie w Poznaniu.

W piątek dnia 18 czerwca b. r. o godzinie 5 po południu odbyło się w Poznaniu zwyczajne walne zebranie »Westy«, Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie. Zebranie zorganizował i przewodniczył mu prezes rady nadzorczej pan dyrektor dr. Rzepnickowski z Lubawy. Protokoł spisywał pan notariusz Trampczyński.

Stosownie do porządku obrad zdał sprawozdanie zastępca dyrektora »Westy« p. dr. Głowacki i przedstawił bilans i obrachunek zysków i strat za rok 1914.

Czysty zysk po odstawieniu nadzwyczajnych rezerw w sumie mk. 20,043,92 wynosi mk. 84 695,14 w stosunku do mk. 59,575,82 w roku poprzednim.

Walne zebranie z zyskiem tego postanowiło odłożyć na dalsze rezerwy mk. 17,425,59 i resztę po potrąceniu statutem przepisanej tantiemy i dywidendy dla właścicieli certyfikatów na dywidendy dla zabezpieczonych.

Zebranie udzieliło pokwitowania oraz przyjęło propozycję zarządu i rady nadzorczej podział zysków.

Dla rady nadzorczej wybrani zostali większość głosów pp. dr. Adam Karwowski, Jan Leitgeber i Edward Potworowski z Goli. Do komisji rewizyjnej wybrano na następny rok panów: Piotra Umbreita, Stanisława Leitgebra i dr. St. Pernaczyńskiego a na ich zastępców pp. Ludwika Miklaszewskiego i dr. Spaniowskiego.

Na tem zamknął przewodniczący walne zebranie, poczynając zebrani wysłuchali przeczytanego przez p. menedżera Trampczyńskiego notarialnego protokołu.

NOWINKI.

Straszna śmierć wynalazcy. Pisma lwowskie podają za kijowskim wstrząsającą szczegółową śmiercią wynalazcy nożyc do przecinania drutów kolczystych, inżyniera Czesiaka w Bukareszcie. Inżynier dokonując prób na samochodzie mknącym z ogromną chybią, nieauważał drutu, rosnącego wzdłuż drogi. Drut ten odciągnął mu głowę, która odleciała na 10 metrów w bok od miejsca wypadku.

Uczymy dzieci czytać i pisac po polsku!

Ostatnie wiadomości.

Z pola walki.

Główna kwartałowa, 26 czerwca. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Dzisiaj w nocy zostali ostatni Francuzi wyparci z części pozycji na północ od Souchez i na połowie drogi Souchez-Neuville, znajdujących się jeszcze w ich rękach. Ataki nieprzyjacielskie po odbicie stoków wzgórz L'Arte i na południe od Souchez odparto. W Szampanii pod Souain wysadziliśmy części francuskiej pozycji w powietrzu; da wschód od Perthes zniszczycy Francuzi własne pozycje obronne przez miny. Na wzgórzach Mozy po obu stronach rzeki Tranchée zatrzymały się czterokrotnie staki francuskie w naszym ogniu. Na zachód od rzeki Tranchée zdobyliśmy wysuniętą francuską pozycję. Na wschód tej pozycji trzymała się francuska pozycja mała część zdobytego 20 czerwca rowu.

Z wschodniego pola walki. Wytemberskie pułki wzięły szturmem rosyjskie pozycje na południe-wschód od Oględy (na północ od Prasnowsza) i zabrali przytem 636 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Z południowo-wschodniego pola walki. Armia generała v. Linsingena atakuje dalej na północnym brzegu Dniestru. Prawy brzeg pod Haliczem jest jeszcze w rękach przeciwnika. Od 23 czerwca wiele ta armia 3500 jeńców. Pomiędzy Dniestrem a okolicą Lwowa pośród odbywa się dalej.

Naczelnego dowództwa armii.

Główna kwartałowa, 27 czerwca (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. W Arras został magazyn amunicji wysadzony w powietrzu. W Argonach, na północ-zachód od Vienne le Chateau zostało wzięty szturmem kawał rowu. Na wzgórzach nad Mozą zaatakowaliśmy niespodzianie nieprzyjaciela na szczyt wzgórza na południow-zachód od L's Dperges i wzięliśmy je w szturm. Dopieroż francuskie o wzięciu 4 niemieckich karabinów maszynowych 26 czerwca pod Beau de Sept jest zmyślane. Natomiast nasza zdobycz wzrosła na 268 jeńców. 2 działa rewolwerowe, 5 karabinów maszynowych i 7 większych mniejszych maszyn do rzucania bomby.

Z południowo-wschodniego pola walki. Wojska niemieckie wzięły szturmem wzgórze na północ-zachód od Halicza, dalej Chodorów i dotarły w okolice Krechowa. Nieprzyjacielskie pozycje na północ-zachód od Rawy Ruskiej zostały zajęte. Zabranio przytem 3.800 jeńców i kilka karabinów maszynowych. I tu próbowali Rosyjanie oszukać nas przez wywieszanie białych chorągwi, rzekomo na znak poddania się, poczynili strzelali do nas. Te wojska rosyjskie zostały zniszczone.

Naczelnego dowództwa armii.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 26. czerwca. (W. T. B.) Z rosyjskiego pola walki. Część armii generała Pilanzer-Baltina odpiera pomiędzy Dniestrem a Prutem po nowym atak przeważających sił rosyjskich. W toku tych walk udało się nieprzyjacielowi w jednym mieście przełamać nasz front w ten sposób, że pierwsza linia nieprzyjacielska zbliżyła się do naszych pozycji bez bronii i z podniesionymi rękoma w góre na znak poddania się w skutek czego na tych Rosjan nie strzelano. Gdy atak był już tuż przed naszymi pozycjami, poczeli rzucić ręcznie granatami na nasze rowy, a ich tyle szeregi przeszły do ataku. Nadeszła dla nas posilki wyrzuciły po ciężkich walkach Rosjan z zajętych pozycji i wzięły kilka setów do niewoli. Nasz front bojowy jest obecnie bez zmiany. Na wzgórzach na północ-wschód od Zurawna i pod Hodorowem wzięły wojska sprzymierzone kilka miejscowości szturmem.

Z włoskiego pola walki. Kilka ataków na nasz przyczółek mostu w Ciborzu zostało z wielkimi stratami dla Włochów odpartych.

Smutna rocznica.

Dzisiaj (w poniedziałek) przypada rocznica zamordowania następcy tronu austriackiego, arcyksięcia Ferdynanda Franciszka, i jego małżonki w Serajewie. Jak wiadomo, zbrodnia ta stała się właściwym powodem obecnej strasnej wojny.

Za ogłoszenia redakcji a nie przejmuję zadnej odpowiedzialności.

C. i k. austro-węgierski Konsulat w Wrocławiu.

Ponowna musztra

austriackich i węgierskich pospolitaków urodzonych w latach
1892 do 1894 i 1878 do 1890.

Wszyscy zamieszkali w prowincjach Śląsk i Poznań pospolitycy poddani austriacko-węgierskiej monarchii, urodzeni w latach 1892 do 1894 i 1878 do 1890 powinni poddać się ponownym oględzinom lekarskim w c. i k. Konsulacie w Wrocławiu, z wyjątkiem:

1. gazistów wojskowych w stanie spoczynku i poza służbą,
2. tych, którzy zostali zwolnieni z wojska z powodu poranienia lub uznani za niezdolnych do służby wojskowej z bronią,
3. tych, którzy przy poprzednich oględzinach lekarskich zostali uznani za zdolnych do służby wojskowej, lecz zostali zwolnieni od службы czynnej, o ile to zwolnienie jest jeszcze ważne,
4. tych, którzy już poddali się ponownym oględzinom w Austrii pomiędzy 25. maja i 15 czerwca b. r. i jako dowód tego mogą przedstawić kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia.

Oględziny lekarskie odbędą się w Wrocławiu Neudorfstrasse Nr. 35, restauracja Tivoli. — Papiry legitymacyjne (metryka chrztu, urodzin, świadectwo przynależności, paszport, książka robotnicza) należy przynieść z sobą.

Podlegający oględzinom powinni się zjawić o godz. 8 rano stosownie do liter początkowych ich nazwisk jak następuje: Litery

A B 30 czerwca,
C D 1 lipca,
E F 2 lipca,
G 3 lipca,,
H I 5 lipca,

J K 6 lipca,
L Ma 7 lipca,
Me do Mz N 8 lipca,
O P O 9 lipca,
R 10 lipca,

Sa do Sm 12 lipca,
Sn do Sz 13 lipca,
Sch 14 lipca,
T U 15 lipca,
V W X 16 lipca,
Y Z 17 lipca.

Jednocześnie będą się odbywały oględziny dodatkowe.

Wszyscy pospolitycy urodzeni w latach 1873 do 1896, którzy jeszcze nie poddali się oględzinom lekarskim od początku wojny, powinni również zjawić się w dniu oznaczonym stosownie do liter początkowych ich nazwisk.

**C. i k. Generalny Konsul
Baron Pitner.**

Antoni Sobtlick, Racibórz,

Odrzańska ul. 14. Telefon 425.
fabryka wyrobów woskowych i biaława wosku,
właśc. Karol i Georg Wolff.

Polecamy: sztuczna węzeł
jako też świeczki wszelkiego rodzaju.

E. Kubny, Racibórz II,

Głubczycka ul. 37.
Telefon 211. poleca

na sezon wiosenny
pługi, siewniki, brony, walce,
jako i do nich należące części;

pompy do gnojówki,
młynek do tłoczenia sztucznych nawozów,
sieczkarnie, maszyny do sie-
czenia traw i zboża.

Maszynki do sadzenia i do plecia ćwilków,
które są patentowane.

Młynek do mielenia maki i śrótu,
ręcznie i z geplem.

Wozy

do transportu maszyn do sieczenia traw
D. R. G. M. nie dopuszczają zużycia na bruku
i na piaskowych drogach, przeto podwójna
trwałość.

Centrifugi i maszyny do wyrobu masła.

Reparacje wszelkich maszyn rolniczych,
jako też lekomobil, wykonuje się akuratnie
i punktualnie w jak najkrótszym czasie we wła-
snym warsztacie.

„Westa“, Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na życie w Poznaniu.

Bilans za rok 1914.

Pasywa.

Aktywa.			
Sola-Weksle	198 450	Fundusz gwarancyjny	119 335
Kamienica własna	360 978 09	Fundusz rezerwowy	45 626
Pożyczki na hipoteki	3 445 790	lone rezerwy	23 409
Papiery wartościowe i pożyczki na pa- piery wartościowe	226 215 85	Rezerwa składowa i składy przeniesione	4 618 685
Pożyczki na polisy	586 145 57	Kaucja agentów w gotówce złożone	3 05
Salda u agentów	167 624 72	lone pasywa	292 334
Rezerwa w reasekuracji	105 586 06	Należność innych towarzystw asekuracyj- nych	2 138 45
Prolongowane raty składek i zaległo pro- centa	221 478 13	Zysk	84 693 11
Dotówka w kasie	68 374 39		
Ruchomości, druki i godla	13 469 86		
Inne aktywa	5 707 03		
	5 399 819 70		
			5 399 819 70



Cukier taniej!

funt 25 fen. z 5 proc. rabatu

Stiebler'a kawa ludowa,

funt 1,40 mk.

Otto Stiebler,

wrocławskiego palarnia kawy,

Racibórz-Rynek.

Wiele??
 pienięży
 zarobi
 każdy,
 gdy będzie posiadał mój
 cennik na zegarki, la-
 tency, stemple, drukimie
 lampki, pomponiaki, hotele,
 kasy, brzytwy, spinki, pusty
 gitaromaty, skrzynie Allegro
 harmonie, fluty, skrzypce,
 klaryny, oraz blaski do na-
 bożenstwa i powiedziane.

Liczne zamówienia i po-
dzekowania świadczą
o rzetelnej sprzedawcy.
Proszę napisać Pan zarządz
mo swojego adresu, a chemic
każdemu ten Cennik da-
mo nadzieję.

Zegarki od mk 210
Budzik 165

Adres: Mi. Daniecki,
Poznań - Poznań
St. Martinstrasse nr. 55.

Listy chrzestne
z polskimi napisami polecają
Nowiny Raciborskie w Raciborzu.